



Postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie II Wydział Karny z dnia 10 kwietnia 2024 r. (II AKz 106/24)*

1. Przyjmując to stanowisko, Sąd Okręgowy w Szczecinie w sytuacji, w której uznał, iż akt oskarżenia został podpisany przez osobę nie będącą prokuratorem w służbie czynnej – prokuratora w stanie spoczynku, powinien był na podstawie art. 120 § 1 k.p.k., wezwać Prokuratora Regionalnego w Szczecinie do podpisania aktu oskarżenia w terminie 7 dni przez uprawnionego prokuratora, a więc prokuratora w służbie czynnej, pod rygorem uznania aktu oskarżenia za bezskuteczny dopiero po upływie tego okresu. Brak takiego postąpienia prowadzi zaś do wniosku, że zaskarżone postanowienie zapadło co najmniej przedwcześnie.
2. Wracając do zagadnienia, dlaczego norma zezwalająca prokuratorom w stanie spoczynku na powrót do stanu czynnego znalazła się w ustawie wprowadzającej, a nie w ustawie głównej – Prawo o prokuraturze należało sięgnąć – poza wykładnią językową – do wykładni celowościowej i systemowej. Jednocześnie bowiem do systemu prawnego wprowadzone zostały dwie ustawy, z których każda przewidywała możliwość powrotu ze stanu spoczynku: Prawo o prokuraturze w art. 127 i Przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze w art. 47. O tym, że umiejscowienie tych przepisów nie było przypadkowe świadczy ich wzajemna korelacja: art. 47 przepisów wprowadzających nie dotyczy prokuratorów, którzy odeszli w stan spoczynku z przyczyn zdrowotnych, których

* W tekście wyroku zachowano oryginalną pisownię.

dotyczy art. 127 § 1 Prawa o prokuraturze w zw. z art. 74 § 1 w zw. z art. 70 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Gdyby uznać potrzebę ograniczenia się do wykładni językowej taki podział unormowania powrotu ze stanu spoczynku budzi zdziwienie, gdyż nie widać racjonalnych powodów dla takiego podziału materii ustawowej pomiędzy te dwie – wchodzące równocześnie w życie – ustawy.

3. Kończąc wątek wykładni celowościowej należało uznać, że w sytuacji, gdy jednocześnie uchwalane są i wprowadzane w życie dwie ustawy: główna (Prawo o prokuraturze) i wprowadzająca (Przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze) nie da się skutecznie wykazać, by celem ustawy wprowadzającej było trwałe unormowanie sytuacji nowej. Wręcz przeciwnie, to ustawa główna miała być docelowym rozwiązaniem o trwałym charakterze, a ustawa wprowadzająca, tak jak jej nazwa wskazuje miała wygasić dotychczasowe organy, nadać uprawnienia przewidziane dla organów znoszonych tym istniejącym, wreszcie ukształtować nową organizację prokuratury. Jeżeli nie taki był cel prawodawcy, to – jak już stwierdził to Trybunał Konstytucyjny w przywołanym wyroku z 28 lutego 2008r., sygn. K 43/07 – na nim ciążyło ryzyko, że zamieszczając „w ustawie wprowadzającej jakieś przepisy merytoryczne, musi się liczyć z tym, że nie będą one odczytywane adekwatnie do jego zamiaru, gdyż będą interpretowane jako przepisy przejściowe lub dostosowujące”. Względy wykładni celowościowej przemawiają zatem jednoznacznie za uznaniem unormowania zawartego w art. 47 przepisów wprowadzających za przepis epizodyczny.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Andrzej Olszewski (spr.)

Sędziowie: SA Stanisław Kucharczyk

SA Andrzej Wiśniewski (współspr.)

Protokolant: sekretarz sądowy Natalia Wiśniewska

przy udziale Prokuratora Regionalnego Wojciecha Szcześniaka i jego Zastępcy Michała Jezierskiego po rozpoznaniu w sprawie Ł. J. i innych zażalenia wniesionego przez Prokuratora Regionalnego w Szczecinie na postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 9 lutego 2024 r., sygn. akt III K 348/22 w przedmiocie umorzenia postępowania na podstawie art. 437 § 2 k.p.k. postanawia: **uchylić zaskarżone postanowienie w całości i przekazać sprawę Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do dalszego prowadzenia.**

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 9 lutego 2024 r., sygn. akt III K 348/22, Sąd Okręgowy w Szczecinie, na podstawie art. 17 § 1 pkt. 9 kpk, umorzył postępowanie karne wobec Ł. J., J. K., J. M. i W. P., z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela, a jednocześnie, na podstawie art. 632 pkt. 2 kpk, kosztami procesu obciążył Skarb Państwa.

W pisemnym uzasadnieniu wskazano, że zasadne jest odczytywanie treści art. 47 § 1 i 2 w powiązaniu z przepisami z art. 35 § 1 i art. 38 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku – przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze. Wskazują one wprost na termin 30 dni na powołanie prokuratorów Prokuratury Krajowej i 60 dni na powołanie prokuratorów Prokuratur Regionalnych. Przy czym mowa jest o powołaniu w tym terminie, a nie samym złożeniu wniosku, czy też powołaniu na wniosek złożony w terminie 30 czy 60 dni. Cytowane przepisy wprowadziły tym samym specjalny tryb przywrócenia do służby doświadczonych prokuratorów w celu utworzenia nowych struktur Prokuratury Krajowej i Prokuratur Regionalnych. Specjalny, bo szybszy od przewidzianego w art. 127 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze z dnia 28 stycznia 2016 roku, która zgodnie z treścią jej art. 1 § 3 odnosi się również do prokuratorów prokuratur regionalnych i prokuratorów Prokuratury Krajowej. Po upływie terminu wskazanego w przepisach art. 35 § 1 i art. 38 § 1 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze, w celu uzupełnienia składu struktur prokuratur należy, w ocenie Sądu Okręgowego, stosować zasady wynikające z ustawy Prawo o prokuraturze. Inna interpretacja oznaczałaby równoległe obowiązywanie dwóch dróg uzupełnienia składu osobowego, w tym jedną wprowadzono w ustawie, której przepisy jako przepisy wprowadzające mają mieć co do zasady status przejściowy. Nie stworzono osobnej ustawy dotyczącej Prokuratury Krajowej i Prokuratur Regionalnych, a zarówno przepisy wprowadzające, jak i ustawa Prawo o prokuraturze weszły w życie w tym samym czasie. Przywrócenie do czynnej służby w drodze specjalnego rozwiązania przewidzianego w art. 47 § 1 i 2 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku – przepisy wprowadzające ustawę – Prawo o prokuraturze było zatem, zdaniem Sądu Okręgowego, możliwe tylko w okresie odpowiednio 30 oraz 60 dni od wejścia w życie ustawy, tj. licząc od dnia 4 marca 2016 roku. Powołanie w dniu 19 maja 2016 roku, ze skutkiem od 1 czerwca 2016 roku – dokonane zostało bez obowiązującej podstawy prawnej. Przepisy, do których odwołuje się art. 127 § 1 ustawy Prawo o prokuraturze przewidują inny tryb, który nie został zachowany – zatem nie jest możliwe stwierdzenie, że przywrócenie odbyło się z zachowaniem zasad, a jedynie wskazano nieprawidłową podstawę prawną.

Konsekwencją powyższego jest uznanie, wobec wadliwości przywrócenia do służby, że prokurator (zachowując rodzaj wskazany w terminologii ustawy Prawo o prokuraturze) Bogusława Zapaśnik sporządzając i podpisując akt oskarżenia był nadal prokuratorem w stanie spoczynku, a nie prokuratorem uprawnionym do dokonywania czynności procesowych, w tym sporządzania aktu oskarżenia. Akt oskarżenia został zatem sporządzony i podpisany przez osobę nieuprawnioną. Brak kwestionowania uprawnienia w innych postępowaniach czy przez decyzję uprawnionych organów nie może być skutecznie podnoszony wobec faktu, że możliwość nieprawidłowego powołania prokuratora nie była do tej pory zagadnieniem rozpatrywanym przez sądy, a przynajmniej takiej okoliczności do tej pory nie ujawniono.

Na poparcie swych rozważań Sąd Okręgowy przywołał wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2018 roku, sygn. akt II KK 297/17 oraz postanowienie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 28 lipca 2020 roku, sygn. akt II AKa 3/20.

Na powyższe postanowienie zażalenie złożył Prokurator Regionalny w Szczecinie, który zaskarżył wydane rozstrzygnięcie w całości, na niekorzyść oskarżonych.

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. oraz art. 438 pkt 2 k.p.k. postanowieniu temu zarzucił „obrazę przepisów postępowania, mogącą mieć wpływ na jego treść, a mianowicie art. 17 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 439 § 1 pkt 9 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. i art. 92 k.p.k. oraz art. 331 § 1 k.p.k. w zw. z art. 22 § 3 i 4 ustawy z dnia 28 stycznia 2016r. – Prawo o prokuraturze (Dz. U. z 2023 r. poz.1360 t.j.), polegającą na wyrażeniu przez Sąd Okręgowy w Szczecinie błędnego poglądu, bez uwzględnienia całości zgromadzanego w sprawie materiału dowodowego oraz z pominięciem zasady jednolitości prokuratury określonej w art. 1 § 1 i 3 Prawo o prokuraturze, że zachodzą przesłanki do umorzenia postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela, gdyż akt oskarżenia został podpisany przez osobę nieuprawnioną – prokuratora w stanie spoczynku, podczas gdy czynności procesowe, w tym sporządzenie aktu oskarżenia, zostały wykonane w niniejszej sprawie przez prokuratora, który nie został pozbawiony tego statusu, co nadaje im walor ważności i skuteczności, a nadto akt oskarżenia wniósł do Sądu uprawniony podmiot – Zastępca Prokuratora Regionalnego w Szczecinie”.

W konkluzji, skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego postanowienia w całości i przekazanie sprawy sądowi I instancji celem dalszego prowadzenia.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie Prokuratora Regionalnego okazało się o tyle uzasadnione, że doprowadziło do kontroli instancyjnej orzeczenia, a na skutek tej kontroli – do uchylenia

zaskarżonego postanowienia w całości i przekazania sprawy Sądowi Okręgowemu w Szczecinie do dalszego prowadzenia.

Nie przekonuje teza postawiona w uzasadnieniu zażalenia Prokuratora Regionalnego, iż prokurator w stanie spoczynku ma w zasadzie takie same uprawnienia jak prokurator w służbie czynnej. A zatem, nawet gdyby zaakceptować stanowisko Sądu Okręgowego, że pani Bogusława Zapaśnik nie powróciła do służby w sposób skuteczny, to i tak miała prawo wykonywać określone czynności w trakcie śledztwa i podpisać akt oskarżenia. Takie stanowisko Prokuratora Regionalnego, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie ma żadnego umocowania w przepisach prawa, w szczególności w przepisach Kodeksu postępowania karnego. Na marginesie, tak rozumując, analogicznie należałoby przyjąć, że sędzia w stanie spoczynku może w każdym momencie przyjść do swojego macierzystego sądu i osądzić kilka spraw. Oczywiście, to jest niedopuszczalne.

Jednak to, że argumentacja przedstawiona w uzasadnieniu zażalenia nie przekonuje, nie świadczy o tym, iż zaskarżone postanowienie Sądu Okręgowego w Szczecinie jest prawidłowe, a potrzeba wyjścia poza granice zaskarżenia uzasadniona jest zastosowaniem art. 440 k.p.k. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, postanowienie zapadło bowiem co najmniej przedwcześnie.

Nie przekonuje zastosowanie przez Sąd Okręgowy, w niniejszej sprawie, tezy wypływającej z wyroku Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2018r., sygn. II KK 297/17, że: „Kompetencja do popierania aktu oskarżenia jest kompetencją wtórną upoważnienia do jego wniesienia. Oznacza to, że podmiot uprawniony do popierania aktu oskarżenia może realizować przysługującą mu kompetencję tylko wówczas, gdy ów akt został wniesiony przez podmiot uprawniony. Innymi słowy, wniesienie aktu oskarżenia przez podmiot nieuprawniony niweczy możliwość jego skutecznego popierania. Nieusuwalną – oczywiście tylko w postępowaniu jurysdykcyjnym zainicjowanym skargą wniesioną przez podmiot nieuprawniony – wadą dotknięta jest zatem zarówno czynność wniesienia owej skargi, jak i jej popierania”.

To trafne procesowo rozstrzygnięcie zapadło w sprawie, w której Urząd Kontroli Skarbowej wniósł akt oskarżenia w sprawie należącej do kognicji prokuratora, a zatem błąd organu nieuprawnionego (urzędu kontroli skarbowej) nie mógł zostać konwalidowany przez oświadczenie podmiotu uprawnionego (prokuratora) o objęciu sprawy ściganiem.

W niniejszej sprawie, co nie budzi wątpliwości, właściwy do prowadzenia sprawy był prokurator i to prokurator podpisał akt oskarżenia. Kwestia zatem, czy imiennie wskazany prokurator (pani Bogusława Zapaśnik) była czynnym prokuratorem upoważnionym do podpisania aktu oskarżenia jest wtórna, wobec zasady jednolitości prokuratury.

Sąd Okręgowy powołał się też na postanowienia Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 18 czerwca 2020r. i z dnia 28 lipca 2020r., w sprawie II AKa 3/20, w których uznano, że asesor prokuratorski nie jest uprawniony do wniesienia apelacji do sądu apelacyjnego, i dlatego tą apelację pozostawiono bez rozpoznania. Jednak Sąd Okręgowy nie dostrzegł, iż oba cytowane wyżej postanowienia Sądu Apelacyjnego zostały uchylone postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 września 2021r., sygn. akt V KK 343/21. Z orzeczenia tego jednoznacznie wynika, że rzeczywiście asesor prokuratury nie był uprawniony do wniesienia apelacji w tamtej sprawie, ale organem prokuratury jest Prokurator Rejonowy, a poszczególni prokuratorzy zatrudnieni są w tej jednostce i działają w granicach uprawnienia Prokuratora Rejonowego. W rezultacie Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że: „Uznanie, że w regulacjach procesowych chodzi o konkretnego, osobowo określonego prokuratora, posiadającego odpowiedni status ustrojowy, nie potwierdza stanowiska Sądu odwoławczego wyrażonego w niniejszej sprawie, gdyż poza należytą uwagą pozostawił on fakt, że legitymacja procesowa podmiotu, który wniósł apelację w niniejszej sprawie nie może nasuwać zastrzeżeń”.

Podsumowując swoje rozważania – i odwołując się do wcześniejszych postanowień Sądu Najwyższego z 26 stycznia 2012r., sygn. III KZ 91/11 i z 30 czerwca 2021r., sygn. IV KK 487/20 – Sąd Najwyższy doszedł do przekonania, że „o ile zatem podpisanie apelacji od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie przez asesora prokuratury, który nie prowadził postępowania przygotowawczego i był pozbawiony prawa do udziału w tym postępowaniu przed sądem I instancji, było niewątpliwe, co nie jest w sprawie kwestionowane, to zważywszy na brak wątpliwości co do podmiotu, który apelację wniósł, wada apelacji, sprowadzająca się do braku podpisu tego podmiotu była wadą usuwalną w drodze uzupełnienia braku formalnego pisma, stosownie do regulacji z art. 120 § 1 k.p.k. Zaniechanie skorzystania z przewidzianej w tym przepisie procedury wskazuje na jego naruszenie, które ma charakter rażący”.

Przyjmując to stanowisko, Sąd Okręgowy w Szczecinie w sytuacji, w której uznał, iż akt oskarżenia został podpisany przez osobę nie będącą prokuratorem w służbie czynnej – prokuratora w stanie spoczynku, powinien był na podstawie art. 120 § 1 k.p.k., wezwać Prokuratora Regionalnego w Szczecinie do podpisania aktu oskarżenia w terminie 7 dni przez uprawnionego prokuratora, a więc prokuratora w służbie czynnej, pod rygorem uznania aktu oskarżenia za bezskuteczny dopiero po upływie tego okresu. Brak takiego postąpienia prowadzi zaś do wniosku, że zaskarżone postanowienie zapadło co najmniej przedwcześnie.

Podsumowując ten wątek rozważań należało uznać, że postanowienie o umorzeniu postępowania z uwagi na brak skargi uprawnionego oskarżyciela było niezasadne i należało je uchylić, przekazując sprawę do dalszego postępowania.

Tego stanowiska Sądu Apelacyjnego nie zmienia fakt, iż Sąd Odwoławczy podziela stanowisko sądu I instancji, że pani prokurator Bogusława Zapaśnik, w chwili wnoszenia aktu oskarżenia w przedmiotowej sprawie, nie była prokuratorem w służbie czynnej.

Dalsze jednak zapatrywania sądu odwoławczego są związane z oceną, czy w przypadku pani prokurator B. Zapaśnik doszło do skutecznego powrotu ze stanu spoczynku w stan czynny. Fakty w tej sprawie są bowiem bezsporne. Wynika z nich, że pani prokurator złożyła wniosek w dniu 5 kwietnia 2016r. i decyzją Prokuratora Krajowego – jak się ostatecznie okazało nie podjętą z upoważnienia Prokuratora Generalnego – z dnia 19 maja 2016r. została przywrócona do stanu czynnego z dniem 1 czerwca 2016r. Podstawą prawną decyzji był art. 47 Przepisów wprowadzających Prawo o prokuraturze. Nie ulega zatem wątpliwości, iż w sprawie został złożony wniosek o przywrócenie do stanu czynnego (jest to okoliczność istotna, do której Sąd Apelacyjny wróci w dalszej części uzasadnienia), a do przywrócenia doszło po upływie 60 dni od dnia ogłoszenia ustawy – Przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze.

Art. 47 tej ustawy w brzmieniu:

„Art. 47. § 1. Prokurator pozostający w dniu wejścia w życie niniejszej ustawy w stanie spoczynku może wrócić na swój wniosek do służby na ostatnio zajmowane stanowisko lub stanowisko równorzędne. Uprawnienie to nie dotyczy prokuratorów, którzy odeszli w stan spoczynku z przyczyn zdrowotnych.

§ 2. Decyzję w sprawie wniosku, o którym mowa w § 1, podejmuje Prokurator Generalny.

§ 3. Prokurator przywrócony do służby na wniosek, o którym mowa w § 1, może w każdym czasie wrócić na swój wniosek na poprzednio zajmowany stan spoczynku za miesięcznym wypowiedzeniem.

§ 4. Prokurator Generalny nie może odmówić uwzględnienia wniosku, o którym mowa w § 3”.

umożliwił powrót prokuratorom będącym w dniu wejścia ustawy w życie w stanie spoczynku, na powrót do służby na ostatnio zajmowane stanowisko lub stanowisko równorzędne. Tenże właśnie artykuł jest osią sporu dotyczącego możliwości bezterminowego powrotu prokuratora będącego w stanie spoczynku do służby czynnej.

Zwolennicy jednej z koncepcji uważają bowiem, że do rozstrzygnięcia, czy można po upływie 60 dni od wejścia ustawy w życie przywrócić prokuratora do służby czynnej w oparciu o ten przepis, wystarczy wykładnia językowa przepisu. Argumentacja sprowadza się zatem do zweryfikowania, czy przepis ten nie został uchylony, czy zawiera w sobie datę końcową obowiązywania lub inny odnośnik umożliwiający określenie końca obowiązywania i w razie negatywnego zweryfikowania obu tych danych, poprzestanie na tym i uznanie, że wykładnia językowa

pozwala na odkodowanie normy prawnej i nie jest potrzebne sięganie do innych metod wykładni. Jasno nasuwa się w tej postawie odwołanie do paremii „*clara non sunt interpretanda*”. Klaryfikacyjna koncepcja wykładni prawa została zaprezentowana przez Jerzego Wróblewskiego w monografii „Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego” w 1959r. i zakłada, że część przepisów prawnych „bez interpretacji” rozumie się bezpośrednio, a wykładnia potrzebna jest dopiero wówczas, gdy przepis jest niejasny. W tym rozumieniu do wykładni dochodzi dopiero wówczas, gdy nie zachodzi stan izomorfii, czyli uznania, że przepis nie może być stosowany na podstawie jego bezpośredniego rozumienia. Istotę klaryfikacyjnej koncepcji dobrze oddają dwie łacińskie paremie:

- 1) *clara non sunt interpretanda* (wersja antyinicjująca) czy jej przetworzona przez Z. Ziemińskiego forma
- 2) *interpretatio cessat in claris* (wersja antykontynuacyjna), czyli zakaz dokonywania wykładni dalej, niż do osiągnięcia jasności, czyli wyinterpretowania jasnej i precyzyjnej normy prawnej.

Gdyby oprzeć się na którejkolwiek z wersji wykładni klaryfikacyjnej, należałoby uznać, że art. 47 Przepisów wprowadzających Prawo o prokuraturze z uwagi na to, że nie został uchylony, ani nie zawiera klauzuli końcowej, pozwala na przywrócenie prokuratora ze stanu spoczynku do stanu czynnego zawsze.

Jeżeli jednak by tak było, to rodzi się pytanie, czemu w takim razie ten przepis znajduje się w Przepisach wprowadzających Prawo o prokuraturze, a nie w ustawie głównej? I to jest źródło poszukiwania odpowiedzi w innych koncepcjach wykładni, nie zawężających się do wykładni wyłącznie językowej. Przeciwno ograniczeniu się do stosowania paremii *clara non sunt interpretanda* przemawiają również wyniki badań prof. Macieja Zielińskiego, który w artykule „*Clara non sunt interpretanda – mity i rzeczywistość*” (ZNSA 2012/6/9–23) wskazuje na jej niewielką przydatność: „O znikomej liczbie takich przypadków świadczyć mogą również dane statystyczne, np. na 35 tys. orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, Sądu Najwyższego i Naczelnego Sądu Administracyjnego w latach 1971–2001 jedynie w 29 przypadkach powoływano się na tę paremię i to w większości na jej zmodyfikowaną wersję (...). Również nowsze dane statystyczne pokazują, że orzecznictwo coraz rzadziej odwołuje się do reguły *clara non sunt interpretanda* w związku z wszczęciem wykładni (A. Munczewski, *Reguły interpretacyjne w działalności orzeczniczej Sądu Najwyższego w latach 1990–2000*)”. Kończąc krytykę koncepcji klaryfikacyjnej należałoby w ślad za prof. M. Zielińskim wskazać, że koncepcja ta nie była znana polskiemu prawodawstwu w latach międzywojennych i m.in. dlatego nie ma jej wśród 86 paremii umieszczonych na gmachu Sądu Najwyższego i Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyselekcjonowanych przez wybitnych znawców prawa rzymskiego. Co więcej, autor przywołuje stwierdzenie Władysława Rozwadowskiego, że „rzymscy juryści

nie mieli wątpliwości, czy interpretacji podlegają wyłącznie normy niejasne, czy też każdy przepis prawa. Opowiadali się bowiem zdecydowanie za tym drugim poglądem”.

Wracając do zagadnienia, dlaczego norma zezwalająca prokuratorom w stanie spoczynku na powrót do stanu czynnego znalazła się w ustawie wprowadzającej, a nie w ustawie głównej – Prawo o prokuraturze należało sięgnąć – poza wykładnią językową – do wykładni celowościowej i systemowej. Jednocześnie bowiem do systemu prawnego wprowadzone zostały dwie ustawy, z których każda przewidywała możliwość powrotu ze stanu spoczynku: Prawo o prokuraturze w art. 127 i Przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze w art. 47. O tym, że umiejscowienie tych przepisów nie było przypadkowe świadczy ich wzajemna korelacja: art. 47 przepisów wprowadzających nie dotyczy prokuratorów, którzy odeszli w stan spoczynku z przyczyn zdrowotnych, których dotyczy art. 127 § 1 Prawa o prokuraturze w zw. z art. 74 § 1 w zw. z art. 70 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Gdyby uznać potrzebę ograniczenia się do wykładni językowej taki podział unormowania powrotu ze stanu spoczynku budzi zdziwienie, gdyż nie widać racjonalnych powodów dla takiego podziału materii ustawowej pomiędzy te dwie – wchodzące równocześnie w życie – ustawy.

Wydaje się jednak, że ten dychotomiczny podział materii ustawowej nie jest jednak pełny i słusznie zwraca na to uwagę dr hab. prof. UJ Grzegorz Kuca w swojej opinii prawnej z 7 stycznia 2024r., że oprócz prokuratorów przebywających w stanie spoczynku z racji przekroczenia wieku „emerytalnego” (nie uzyskujących prawa powrotu), prokuratorów przebywających w stanie spoczynku z powodu choroby, utraty sił lub nie poddania się badaniu przez lekarza orzecznika ZUS (nabywających prawo powrotu na podstawie art. 127 Prawa o prokuraturze w zw. z art. 70 § 1 i art. 74 § 1 Prawa o ustroju sądów powszechnych), w tej kategorii znaleźli się również prokuratorzy, którzy skorzystali z prawa wniesienia sprzeciwu od przeniesienia na inne stanowisko służbowe przy okazji kształtowania prokuratury wyodrębnionej ze struktur Ministra Sprawiedliwości na skutek wejścia w życie ustawy z dnia 9 października 2009r. o zmianie ustawy o prokuraturze oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2009r. Nr 178, poz. 1375). Ta ostatnia grupa prokuratorów nabywała uprawnienie do powrotu ze stanu spoczynku na podstawie art. 127 § 1 Prawa o prokuraturze w zw. z art. 74 § 1 w zw. z art. 71 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. Tyle, że proces ten był wydłużony, gdyż zgłosić się do powrotu na uprzednio zajmowane lub równorzędne stanowisko był uprawniony każdy prokurator, Prokurator Generalny miał miesiąc na podjęcie decyzji, a w razie decyzji negatywnej przysługiwało prawo odwołania do Sądu Najwyższego.

Tymczasem art. 47 przepisów wprowadzających przewidywał arbitralny tryb selekcji prokuratorów powracających ze stanu spoczynku przez Prokuratora

Generalnego i brak kontroli sądowej decyzji negatywnej. Cel wprowadzenia art. 47 jako *lex specialis* dla unormowań Prawa o prokuraturze staje się zatem jasny, a to pozwala uznać je za epizodyczne (por. Małgorzata Moras, Piotr Kroczek: „Nowelizacja Zasad techniki prawodawczej: przepisy epizodyczne”). Trzeba też jasno stwierdzić, że ryzyko umieszczenia przepisów materialnych w ustawie wprowadzającej obarcza ustawodawcę, co potwierdził Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 28 lutego 2008r., sygn. K 43/07: „Prawodawca, który zamieści w ustawie wprowadzającej jakieś przepisy merytoryczne, musi się liczyć z tym, że nie będą one odczytywane adekwatnie do jego zamiaru, gdyż będą interpretowane jako przepisy przejściowe lub dostosowujące”, a „analiza i ocena rozwiązań zawartych w przepisach wprowadzających musi być dokonywane z uwzględnieniem szczególnego charakteru ustawy wprowadzającej”. To zaś prowadzi do konieczności rozważenia zasad konstruowania przepisów wprowadzających.

Dodatkowym argumentem za przemijającym, epizodycznym charakterem unormowania art. 47 Przepisów wprowadzających Prawo o prokuraturze są bowiem unormowania Zasad techniki prawodawczej. Z § 47 i 48 Zasad wynika, że ustawa wprowadzająca ustawę główną zawiera 5 rodzajów przepisów:

- 1) przepis o wejściu w życie ustawy „głównej” – taką rolę pełni art. 1 Przepisów wprowadzających,
- 2) przepisy zmieniające (art. 2–25),
- 3) przepisy uchylające (art. 74),
- 4) przepisy epizodyczne, przejściowe i dostosowujące,
- 5) wreszcie przepis o wejściu w życie (art. 75).

Art. 47 znajduje się zatem w kategorii przepisów epizodycznych, przejściowych i dostosowujących. Do przepisów przejściowych zalicza się unormowania regulujące wpływ nowej ustawy na stosunki powstałe pod działaniem poprzedniej ustawy, sposób zakończenia postępowań, utrzymanie dotychczasowych instytucji prawnych itp. Przepis art. 47 nie zalicza się do tych kategorii, bowiem tworzy nową instytucję – prawo do powrotu ze stanu spoczynku, a nie uprawnienie do korzystania z nabytego uprawnienia. Artykuł ten nie należy też do kategorii przepisów dostosowujących, gdyż nie dotyczy tworzenia organów, przekształcenia organów, ich zniesienia lub likwidacji, nie reguluje sposobu powołania, przekształcenia, zniesienia lub likwidacji jednostek organizacyjnych. Można go zatem odczytywać wyłącznie jako przepis epizodyczny lub związany z procesem tworzenia Prokuratury Krajowej lub prokuratur regionalnych. W obu zatem przypadkach ma on wymiar czasowy.

W dyskusji pojawia się argument, że czasowemu charakterowi przeciwdziała umieszczenie w nim § 3 i 4. Przepisy te przewidują możliwość powrotu prokuratora, który wrócił ze stanu spoczynku do stanu czynnego z powrotem w stan spoczynku. Odpowiadając jednak na ten argument, należałoby jednak zapytać – gdzie

indziej ten przepis miałby zostać umieszczony? Nie dotyczy on ogółu prokuratorów, którzy uprawnienie takie nabywają z osiągnięciem 65 lat przez mężczyzn, a 60 – przez kobiety. Dotyczy on jedynie tych osób, które przed osiągnięciem tego wieku, korzystały już ze stanu spoczynku, wróciły na uprzednie stanowisko, a teraz chciałyby ponownie przejść na stan spoczynku przed osiągnięciem wieku uprawniającego do przejścia w stan spoczynku. Tak więc przepis ten jest funkcjonalnie związany z uprawnieniem wynikającym z art. 47 § 1 przepisów wprowadzających, oba mają charakter przepisów prawa materialnego i musiały zostać wprowadzone w tym samym artykule.

Do zweryfikowania pozostała zatem kwestia dopuszczalności zastosowania derywacyjnej teorii wykładni w myśl zasady „omnia sunt interpretanda”. Taką regułą posłużył się niedawno Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 27 lutego 2024r., sygn. SK 90/22. Przecież poddawany kontroli konstytucyjnej przepis § 2 i 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, pod względem językowym był jasny i gdyby chcieć interpretować go w myśl zasady „clara non sunt interpretanda” nie było wątpliwości, iż adwokatowi udzielającemu pomocy z urzędu należy się połowa stawki przysługującej adwokatowi broniącemu z wyboru. Także przepis art. 64 ust. 2 Konstytucji RP jest jasny i nijak nie wynika z niego, że adwokat z urzędu i adwokat z wyboru mają zarabiać tyle samo. Jednak Trybunał umieścił te przepisy w kontekście i celowościowym, i systemowym, co pozwoliło mu wydać słuszne orzeczenie. Zasadę tę stosuje Sąd Najwyższy (np. postanowienie z dnia 21 kwietnia 2021r., sygn. II PSKP 29/21), Trybunał Konstytucyjny (np. wyroki z dnia 16 lipca 2020r., P 19/19, z dnia 7 października 2021r., K 3/21), Naczelny Sąd Administracyjny (np. wyrok z dnia 28 czerwca 2022r., II GSK 153/19), czy wojewódzkie sądy administracyjne (np. wyrok WSA w Szczecinie z dnia 8 lutego 2012r., sygn. I SA/Sz 881/11).

Należało zatem uznać, że nie tylko dopuszczalne, ale wręcz wskazane jest zastosowanie całościowego podejścia do wykładni przepisów prawa i analiza art. 47 § 1 Przepisów wprowadzających Prawo o prokuraturze nie tylko pod względem językowym, ale również umiejscowienia tego przepisu w przepisach wprowadzających, celu ich wprowadzenia w postaci ukształtowania nowych instytucji (Prokuratura Krajowa, prokuratury regionalne), czasu ich powoływania, a wreszcie należało mieć na uwadze, że jest niedopuszczalne interpretowanie wyjątków w sposób rozszerzający. Tymczasem w przeciwieństwie do uregulowań przewidzianych w art. 127 Prawa o prokuraturze zawierających tryb postępowania, sądową kontrolę decyzji, w art. 47 przepisów wprowadzających wprowadzono arbitralną decyzję Prokuratora Generalnego niepodlegającą jakiegokolwiek kontroli sądowej.

Tak ukształtowanego wyjątku tym bardziej nie można interpretować rozszerzająco, jeśli zważy się na konstytucyjną zasadę prawa do sądu.

Stanowiska Sądu Apelacyjnego nie zmieniają również judykaty w postaci wyroków Naczelnego Sądu Administracyjnego z dnia 24 września 2019r., sygn. I OSK 2234/17 i z 22 marca 2023r., sygn. III OSK 4342/21. Naczelny Sąd Administracyjny orzekał na gruncie art. 32 Przepisów wprowadzających ustawę – Prawo o prokuraturze i uznał, że przepis ten nie zawiera żadnego rozwiązania czasowego, a przekazanie uprawnień Naczelnego Prokuratora Wojskowego – Prokuratorowi Generalnemu odbyło się bezterminowo. Rzecz jednak w tym, że przepis ten w brzmieniu: „Art. 32. Obowiązki i uprawnienia Naczelnego Prokuratora Wojskowego, wojskowych prokuratorów okręgowych i wojskowych prokuratorów garnizonowych w sprawach wynikających z ustawy z dnia 11 września 2003 r. o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych (Dz. U. z 2014 r. poz. 1414, z późn. zm.) przejmuje Prokurator Generalny.” z gruntu nie jest przepisem epizodycznym, ale przepisem przejściowym w rozumieniu § 30 ust. 2 Zasad techniki prawodawczej z uwagi na to, że przewiduje on jaki organ przejmuje uprawnienia i obowiązki znoszonego organu (Naczelny Prokurator Wojskowy) wynikające z innej, nieuchylonej ustawy (ustawa o służbie żołnierzy zawodowych). Jako zaś przepis przejściowy uregulowanie to nie może mieć charakteru epizodycznego.

Kończąc wątek wykładni celowościowej należało uznać, że w sytuacji, gdy jednocześnie uchwalane są i wprowadzane w życie dwie ustawy: główna (Prawo o prokuraturze) i wprowadzająca (Przepisy wprowadzające Prawo o prokuraturze) nie da się skutecznie wykazać, by celem ustawy wprowadzającej było trwale unormowanie sytuacji nowej. Wręcz przeciwnie, to ustawa główna miała być docelowym rozwiązaniem o trwałym charakterze, a ustawa wprowadzająca, tak jak jej nazwa wskazuje miała wygasić dotychczasowe organy, nadać uprawnienia przewidziane dla organów znoszonych tym istniejącym, wreszcie ukształtować nową organizację prokuratury. Jeżeli nie taki był cel prawodawcy, to – jak już stwierdził to Trybunał Konstytucyjny w przywołanym wyroku z 28 lutego 2008r., sygn. K 43/07 – na nim ciążyło ryzyko, że zamieszczając „w ustawie wprowadzającej jakieś przepisy merytoryczne, musi się liczyć z tym, że nie będą one odczytywane adekwatnie do jego zamiaru, gdyż będą interpretowane jako przepisy przejściowe lub dostosowujące”. Względy wykładni celowościowej przemawiają zatem jednoznacznie za uznaniem unormowania zawartego w art. 47 przepisów wprowadzających za przepis epizodyczny.

W komentarzach, które pojawiły się w mediach po wydaniu zaskarżonego postanowienia wiele uwagi położono na skutki, jakie rzekomo miało wyrzucić uznanie, że pani prokurator Bogusława Zapaśnik nie złożyła skutecznego oświadczenia woli o powrocie ze stanu spoczynku.

Sąd Apelacyjny już powyżej podkreślił tę okoliczność i chciałby powrócić w swych rozważaniach do faktu, że sama zainteresowana złożyła wniosek do organu państwowego (Prokuratora Generalnego) w terminie umożliwiającym jej skorzystanie z tego szczególnego uprawnienia. Po upływie terminu wniosek powinien zostać rozpoznany tyle, że nie na podstawie art. 47 § 1 Przepisów wprowadzających Prawo o prokuraturze, ale na podstawie art. 127 § 1 Prawa o prokuraturze w zw. z art. 74 § 1 w zw. z art. 71 § 3 Prawa o ustroju sądów powszechnych. **Przywrócenie na stanowisko równorzędne z poprzednio zajmowanym nie było zatem czynnością z gruntu bezprawną, ale dokonaną w niewłaściwym trybie, z powołaniem na niewłaściwy przepis.** Sąd Apelacyjny nie może zatem tracić z pola uwagi porównania stopnia naruszenia przepisów z potencjalnymi skutkami. Wyznacznikiem zaś tej oceny jest zasada proporcjonalności wypracowana przez Trybunał Konstytucyjny jeszcze przed wejściem w życie Konstytucji RP, a ugruntowana pod jej rządami (trudno odwołać się do konkretnego orzeczenia z uwagi na to, że Trybunał w 1903 orzeczeniach odwoływał się do tej zasady). W sytuacji zaś, gdy wniosek pani prokurator Bogusławy Zapaśnik został złożony, był dopuszczalny, a został rozpoznany w niewłaściwej procedurze, właściwym było uznanie, że działała w dobrej wierze i w zaufaniu do działania organów państwowych, natomiast złą wiarę powinna powziąć dopiero w momencie, gdy otrzymała pismo od Prokuratora Generalnego informujące, że jej przywrócenie ze stanu spoczynku obarczone jest wadą prawną. Gdyby podjęła czynności procesowe od tej daty, dopiero one byłyby prawnie niedopuszczalne i jako takie nie wywoływałyby ex nunc skutków prawnych. Dla oceny dopuszczalności tych czynności wydaje się nie mieć znaczenia fakt, czy Prokurator Krajowy wydając decyzję o przywróceniu pani prokurator ze stanu spoczynku miał upoważnienie do wydania takiej decyzji (bo to może mieć znaczenie dla kwestii, czy Prokurator Krajowy działał w granicach upoważnienia), ale czy prokurator, do którego odnosi się ta decyzja miał świadomość braku takiego upoważnienia i jego dobrej wiary.

Sąd Apelacyjny nie ma natomiast podstaw do uznania, że zaistniały dalej idące skutki prawne skutkujące dyskwalifikacją skuteczności czynności procesowych dokonanych przez panią prokurator pomiędzy datą otrzymania decyzji o przywróceniu do stanu czynnego aż do dnia otrzymania informacji, iż przywrócenie do stanu czynnego obarczone było wadą. Czynności te nie są objęte zakazem dowodowym, a zatem nie zachodzi sytuacja dyskwalifikacji wartości dowodowej czynności przeprowadzonej przez prokuratora, który nie został skutecznie przywrócony ze stanu spoczynku do służby czynnej. Na marginesie należy tylko wskazać, że Sąd Odwoławczy nie analizował skutków od strony prawa pracy wynikających z zasady, że nawet błędnie ukształtowany stosunek pracy, ale realnie wykonywany, pozostaje pod ochroną Kodeksu pracy i pragmatyk szczególnych.

Sąd Apelacyjny dostrzega zatem możliwość wywodzenia skutków potwierdzających skuteczność czynności procesowych dokonanych przez panią prokurator Bogusławę Zapaśnik *ex nunc*, jednak nie jest uprawniony do wywodzenia dalej idących skutków *ex tunc*. Na chwilę obecną, w zakresie swojej kognicji może pokusić się o pewne stwierdzenia będące wynikiem wykładni w zakresie trzech sytuacji procesowych:

- 1) prawomocnego zakończenia postępowania w sprawie, w której pani prokurator wykonywała czynności,
- 2) prowadzenia takiego postępowania na etapie sądowym, w którym doszło do przesłuchania oskarżonego przed sądem,
- 3) wreszcie skierowania sprawy do sądu, ale bez ponowienia czynności przeprowadzonych przez panią prokurator przed sądem, tak jak w niniejszej sprawie.

Zważywszy na warunkowy charakter uchybienia w postaci podpisania aktu oskarżenia przez prokuratora, który nie został skutecznie przywrócony ze stanu spoczynku do stanu czynnego, a który można z łatwością sanować poprzez złożenie podpisu przez przełożonego prokuratora kierującego daną jednostką, w tym przypadku – Prokuraturę Regionalną w Szczecinie, co powoduje, że nie można przyjmować zaistnienia bezwzględnej przyczyny odwoławczej. A tylko taka uzasadniałaby wznowienie postępowania. Dopuszczalność zaś podnoszenia takiego uchybienia w drodze kasacji należy pozostawić do dyskrejonalnego uznania stron tym bardziej, że z racji upływu terminu będą to podmioty szczególnie w rozumieniu art. 521 k.p.k.

W sytuacji drugiej, gdy czynność została przeprowadzona przez prokuratora, który nie został skutecznie przywrócony do służby czynnej, ale pozostawał w dobrej wierze, iż taka decyzja została wydana przez uprawniony organ odwołać się można do rozstrzygnięcia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie *Gäfgen v. Niemcy* (wyrok ETPCz z 1 czerwca 2010r., 22978/05). Trybunał rozstrzygał w tej sprawie o zakresie dopuszczalności wykorzystania w procesie karnym dowodów uzyskanych w sposób bezprawny. Dostrzegł dystynkcję pomiędzy dowodami skażonymi pierwotną bezprawnością („zatrute drzewo”), a dowodami pochodnymi („owoce zatrutego drzewa”). Przypomnieć należy, że rozważania te prowadzone były na gruncie dowodów uzyskanych w wyniku tortur, a zatem gdy skala bezprawności była daleko dalej idąca i mająca charakter oczywisty. Na tym tle sformułowano zastrzeżenie, że sam dowód bezprawny, a zatem skażony bezpośrednio jest bezwartościowy dla postępowania („zatrute drzewo”), ale w sytuacji gdy prowadzi do uzyskania dowodów pośrednich (np. znalezione na wskazanym miejscu uwięzienia chłopca ślady samochodu), albo objętych wyjątkiem nieuchronności, czy wreszcie wyjątkiem od reguły wyłączenia, gdy sprawca, od którego uzyskano

wyjaśnienia w sposób bezprawny, potwierdzi je później przed sądem, są uznawane za dopuszczalne, gdy zaistnieje „znacząca odległość”, czyli „znacząca przerwa” w znaczeniu temporalnym. Gdyby zatem prokurator uzyskał dowód, który sąd uzna za bezprawny, ale dojdzie do potwierdzenia treści tego dowodu przed sądem po znaczącej przerwie (a zatem nie, gdy podejrzany potwierdzi to na posiedzeniu aresztowym sądu tego samego lub następnego dnia, lecz po zaistnieniu „znaczącej” przerwy), to nawet w sprawie o zastosowanie tortur, dowód taki uznany został za dopuszczalny. Tym bardziej w realiach sprawy, w której uchybienie takie miarkować należy z zastosowaniem zasady proporcjonalności, podważenie wartości takiego dowodu przy zastosowaniu wniosku prawniczego będzie znacząco utrudnione.

Wreszcie, ostatnia sytuacja to taka, w której istotne czynności postępowania przygotowawczego zostały dokonane przez prokuratora, który nieskutecznie został przywrócony ze stanu spoczynku do stanu czynnego, a nie zostały powtórnie przeprowadzone przed sądem.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie jako sąd powszechny nie może zakładać późniejszej daty zaistnienia skutku prawnego, bowiem prawo takie ma tylko Trybunał Konstytucyjny (art. 190 ust. 3 Konstytucji RP). Dopuszczalność sanowania czynności *ex tunc* była przedmiotem orzecznictwa Sądu Najwyższego w sprawach dotyczących np. uprawnienia do delegowania sędziego do orzekania w innym sądzie. Najwyższa instancja sądowa (uchwała pełnego składu Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2007r., BSA I-4110-5/2007) orzekła, że: „Ustawowe uprawnienie Ministra Sprawiedliwości do delegowania sędziego do pełnienia obowiązków sędziego w innym sądzie (art. 77 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych, Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.) może być w jego zastępstwie (art. 37 ust. 5 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) albo z jego upoważnienia (art. 37 ust. 1 ustawy z dnia 8 sierpnia 1996 r. o Radzie Ministrów, Dz. U. z 2003 r. Nr 24, poz. 199 ze zm.) wykonywane przez sekretarza stanu lub podsekretarza stanu”. Sąd Najwyższy niejako konwalidował skutki braku podpisu właściwego organu na delegacjach zapadłych przed dniem wydania uchwały.

Warto przy tym odnotować pogląd wyrażony w zdaniu odrębnym od tej uchwały autorstwa sędziego Stanisława Zabłockiego (z aprobatą sędziów Piotra Hofmańskiego, Elżbiety Sadzik, Józefa Skwierawskiego, Andrzeja Wróbla, Dariusza Zawistowskiego), iż: „Zaufanie obywatela do utrwalonej linii orzeczniczej podlega konstytucyjnej ochronie, stanowiąc element ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez to państwo prawa. Owo zaufanie dotyczy także trwałości skutków prawnych wynikających ze stosowania prawa i jego wykładni w zgodzie z dominującą linią orzeczniczą. Dotyczy to w szczególności skutków prawnych

ukształtowanych przez prawomocne orzeczenia sądowe. Stabilność owych orzeczeń jest podstawową zasadą państwa prawnego. Zatem, sąd dokonując wykładni określonych przepisów powinien brać pod uwagę całość systemu prawnego, w tym w szczególności fakt, że przyjęty przez niego rezultat wykładni stanowiłby odejście od ustabilizowanej linii orzeczniczej”.

Autor zdania odrębnego sformułował zatem postulat, by: „Sąd Najwyższy, jako podmiot szczególnie kwalifikowany do dokonywania wykładni ustaw, uprawniony jest zatem do wprowadzania w treści uchwał wykładniczych wypowiedzi odnoszących się do czasowego zakresu zastosowania interpretowanych norm, a więc do określania momentu, od którego powinna mieć zastosowanie nowa wykładnia przepisów. Jak już wyżej wskazano, określenie takie jest wręcz niezbędne, gdy zmiana wykładni ma swoje uzasadnienie w zmieniającym się kontekście normatywnym. Wyrażne wskazanie momentu, od którego niezmiennione przepisy należy interpretować odmiennie, jest wówczas koniecznym elementem przedstawienia pełnego rezultatu wykładni. Ale także w przypadku odstąpienia od »błędnej« wykładni niezbędne może okazać się sformułowanie w uchwale wykładniczej podjętej przez Sąd Najwyższy wypowiedzi dotyczącej zakresu czasowego stosowania norm prawnych o »zmienionej treści«”.

W oczekiwaniu zatem na uchwałę wykładniczą Sądu Najwyższego (art. 83 ustawy o Sądzie Najwyższym), która mogłaby nadać skutki *ex tunc* odpowiedzi na pytanie, czy uchybienie polegające na przedsięwzięciu czynności przez prokuratora, który nieskutecznie został przywrócony ze stanu spoczynku do stanu czynnego, a czynności te nie zostały powtórzone przed sądem, może zostać konwalidowane, odpowiedzi będzie musiał udzielić sąd *meriti*, a będzie ona warunkowana zakresem czynności podejmowanych przez prokuratora, który nieskutecznie został przywrócony ze stanu spoczynku do stanu czynnego, wagą tych czynności, a nierzadko też treścią tych czynności. Czym innym będzie odtworzenie treści wielostronowych zeznań lub wyjaśnień złożonych w takiej sytuacji procesowej, zawierających merytoryczne wypowiedzi w zakresie stawianych zarzutów, a czymś z gruntu odmiennym odtworzenie wyjaśnień, w których podejrzany udzielając odpowiedzi na 3 „złote” pytania, informuje, że zrozumiał zarzuty, nie przyznaje się do zarzucanego/zarzucanych czynów i odmawia składania wyjaśnień. Zwracanie sprawy prokuratorowi w takiej sytuacji jawiłoby się jako przeciąganie postępowania. Dodać przy tym należy, że złożone w taki sposób wyjaśnienia, czy zeznania podlegać będą odtworzeniu, gdyż nie są objęte zakazem dowodowym, a wypowiedzi strony co do ich treści podlegać będą ocenie sądu *meriti* przez pryzmat art. 7 k.p.k.

Sąd Apelacyjny w niniejszej sprawie rozważał możliwość wystąpienia do Sądu Najwyższego z zagadnieniem prawnym wymagającym zasadniczej wykładni ustawy

(art. 441 § 1 k.p.k.), jednak uznał, że nie zachodzą warunki do sformułowania tzw. pytania prawnego, gdyż „do skutecznego przekazania Sądowi Najwyższemu zagadnienia prawnego wymagane jest kumulatywne zaistnienie trzech przesłanek. Musi to być »zagadnienie prawne«, które wymaga »zasadniczej wykładni ustawy« i wyłoni się »przy rozpoznaniu środka odwoławczego«” (D. Świecki (red.): Kodeks postępowania karnego. Komentarz t. 1 do art. 441). W tym komentarzu stwierdza się, a Sąd Apelacyjny ten pogląd w pełni podziela, że zagadnienie prawne oznacza istotny problem interpretacyjny, który dotyczy przepisu rozbieżnie interpretowanego w praktyce sądowej lub doktrynie. Tymczasem, niniejsza sprawa ma charakter precedensowy i wszelkie rozbieżności mogą zaistnieć w przyszłości, ale nie przy rozpoznaniu pierwszej sprawy. Co więcej, „trzecia przesłanka wymaga, aby zagadnienie prawne pojawiło się **przy rozpoznawaniu środka odwoławczego**, czyli było powiązane z konkretną sprawą w taki sposób, że od odpowiedzi na zadane pytanie zależy prawidłowe rozstrzygnięcie danej sprawy” (D. Świecki, Komentarz, t. 5 do art. 441). Jak już wspomniano na wstępie uzasadnienia, niezależnie od sposobu wykładni art. 47 Przepisów wprowadzających Prawo o prokuraturze i tak musiało dojść do uchylecia zaskarżonego postanowienia, a zatem sposób rozwiązania zagadnienia prawnego nie ma znaczenia dla treści **rozstrzygnięcia**, chociaż niewątpliwie ma znaczenie dla treści uzasadnienia postanowienia.

W tej sprawie, ponieważ doszło już do umorzenia postępowania, które w ocenie Sądu Apelacyjnego było niezasadne, Sąd Okręgowy przy ponownym rozpoznaniu powinien postąpić tak, jak wskazał to Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 18 stycznia 2018r., sygn. II KK 297/17, tzn. wezwać Prokuratora Regionalnego w Szczecinie do wypowiedzenia się w terminie 7 dni, czy podtrzymuje akt oskarżenia, pod rygorem uznania aktu oskarżenia za bezskuteczny. Decyzja prokuratora w tej sprawie będzie warunkować dalszy tok postępowania. Dopiero wówczas może dojść do merytorycznej kontroli aktu oskarżenia i w przypadku dojścia do przekonania, że któreś z istotnych czynności procesowych obarczone są wadą, wówczas powinien rozważyć zwrot sprawy prokuratorowi, a w przeciwnym razie skierować sprawę na rozprawę.

Należy też poczynić ogólne zastrzeżenie, że w razie, gdyby jakkolwiek sąd miał wątpliwości co do skutków decyzji procesowych (ale tylko tych węzłowych dla postępowania, jak wszczęcie/odmowa wszczęcia, postawienie zarzutów, skierowanie aktu oskarżenia lub dokumentu równorzędnego) osób, co do których ma nierozstrzygnięte wątpliwości co do pełnienia funkcji oskarżyciela, może również skorzystać z trybu ukształtowanego w przywołanym postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 18 stycznia 2018r., bowiem w razie potwierdzenia ich przez

prokuratora kierującego daną jednostką prokuratury, to on przejmuje odpowiedzialność za wynik postępowania.

Mając na uwadze powyższe rozważania, orzeczono jak na wstępie.

SSA Stanisław Kucharczyk

SSA Andrzej Olszewski

SSA Andrzej Wiśniewski